

Z cyklu: "Pegaz z gitarą"

ROZMYSLANIA PRZY TRANZYSTORZE

/między częściami stosowna muzyka beatowa/

1. Ani z roli ani z soli
nie wiadomo skąd się wziąłem
a przecież mnie też coś boli
choć do rzeki się nie rzucę

2. Wszystkie wojny przeszły bokiem
wszystko było rozstrzygnięte
imię dla mnie wymyślone
wyznaczone dni świąteczne

Lawka w szkole - miejsce w ławce
wygoda, że proszę siadać
a może ja bym chciał postać ...

II.

Tak bym raz chciał podeptać trawnik
i włożyć palec
w "świeżo malowane"
i widzieć jak ci najsilniejsi
ukradkiem biją głową w ścianę
A ściana świeżo malowana
i tynk się sypie na trawniki
~~oni~~ myślą, że wykują
trochę kamienia na pomniki

Tak bym raz chciał doświadczyć dnia
Gdy prawda
Byłaby naprawdę goła
A w niej kobieta nie jak pusty kwiat
Ale jak pełna stodoła.

WYDZIAŁ KULTURY, WIEDZY I SZKOLNICTWA MIASTA I PRZEMIA W OLSZTYNIE	
zamówiła się na wydawnictwo	
Nr. <u>M-7</u>	
<u>24. VI. 69</u> data	<u>JH</u> podpis

III.

Do wierzenia mi podają
że to - to moja ciotka
i że dobra i swoje przeszła

Do wierzenia mi podają
że to drzewo to jest dąb dąb
a ta wrona - wrona

A więc dąb szanuję
Kocham wrony
do ciotki nie strzelam
wierzę
w zwierzostan
roślinność
i krewność
w domowym ognisku
spalam się jak drzazga
której płomień ani ziębi, ani grzeje

I tylko dąb coś szumi za oknem
że mnie wykołysał
a moja ciotka wrona kracze
że widziała jastrzębia
kiedy byłem pisklęciem.

Do wierzenia mi podają
że oni są w porządku
a ja jestem skubany

IV.

Spienione fale piwa
piasek w oczach
plaża w mózgu
leniwe dziewczęta
czekają na przypływ męskiej wyobraźni
słońce grzeje bo musi
" domy stawia murarz
bo w swej pracy biegły "
co tu po mnie

każda ryba ma już swojego putramenta
każda dziewczyna ma już swoje
i za swoje
co tu po mnie
Spienione fale piwa
piasek w oczach
plaża w mózgu

Chyba że wejdę tam
na szczyt trampoliny
nabiorę odwagi w opalone piersi
ptakom w oczy popatrzę
a potem
w smugę powietrza przejdzie moje ciało
w spadający promień
w wody krzyk
z błękitów nieba
wehodge w błękit fali

Teraz koniec uniesień
zaraz będzie dno

V.

Widzę

jak leniwi dochrapują się wszystkiego
nie ustawieni - stawiają wille
a bładzi

jadą kraść słońce do zaprzyjaźnionego Egiptu

Widzę

jak ~~człowiek~~ bezwyznaniowcy
wierzą w białe telefony
i wyznają gorliwie

Dywan Kokosowy

Widzę

jak tatusiowie dają synom auta
za zdanie matury
a mamusie do fryzjera jadą samolotem

Widzę

jak wielka pielgrzymka
zdaża do raję
za osłonę kurzu - bocznymi drogami
ciągle w górę

505
A my z ulicy Głównej
choć na poboczu ^{głask-}
patrzmy na ~~ten~~ bez cienia zazdrości

My też przeżywamy WZLOT

W żopocie skrzydeł
naszych transparentów

VI.

Jutro będzie ładna pogoda
Wicherek przepowiedział

Ale fala niepokoju
z rzeki Ussuri
nie przejdzie bokiem

Jutro będzie ładna pogoda
Wicherek przepowiedział

Ale to pasmo wysokiego ciśnienia
na Odrę i Nysę
wciąż idzie z zachodu

Jutro będzie ładna pogoda
Wicherek przepowiedział

Ale w cieniu wielkiego grzyba
odpocząć trudno
i nikt nie ma ochoty
na wycieczkę do lasu

VII.

Oceany niespokojne
w których jestem grudką soli
kalendarze kieszonkowe
w których jestem atramentem
te obroty ciał niebieskich
i rzeczy koleje
wszystkie moje dzienne sprawy
krzesła myśli i kompoty

polityki zagraniczne
ciotki bliskie
drogowskazy z wszystkich dróg

myślę, że jest was trochę za dużo
jak na mnie jednego

muzykanta tranzystorowego